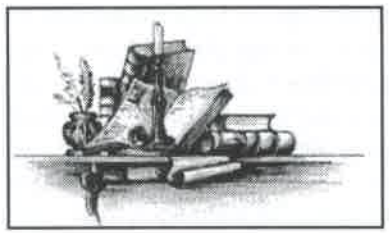

Rejent • rok 11 • nr 10(126)
październik 2001 r.

Z kart historii notariatu

Kwalifikacje zawodowe notariuszy w II Rzeczypospolitej. Problemy teorii i praktyki

I. Wstęp. Problem kwalifikacji wymaganych do objęcia stanowiska notariusza stanowił w Polsce w okresie międzywojennym przedmiot zainteresowania nie tylko środowiska notarialnego. Z uwagi na znaczenie zagadnienia poświęcano mu wiele uwagi przy okazji organizowanych zjazdów notariuszy, w publikacjach w czasopismach prawniczych, odnoszono się do niego z dużą wnikliwością także we wszystkich projektach ustawy notarialnej. Obok zagadnień związanych z postulowaną, konieczną unifikacją zasad i wymogów kwalifikacyjnych w skali kraju, wiele miejsca poświęcano także problemom urzędujących na podstawie odziedziczonego ustawodawstwa notariuszy, nie posiadających odpowiednich kwalifikacji. W dyskusji poruszano wywołujące niekiedy wzburzenie środowiska zagadnienia nominacji na notariuszy osób wykonujących inne zawody prawnicze, zwłaszcza sędziów i prokuratorów. Zastanawiano się nad możliwościami i potrzebą ewentualnego zrównania wymogów kwalifikacyjnych dla notariuszy, adwokatów oraz sędziów.

Nad dyskusją o konieczności wprowadzenia wysokich, jednolitych w skali kraju wymogów kwalifikacji prawniczych teoretycznych i praktycznych ciążyła jednak w całym okresie dwudziestolecia międzywojennego skomplikowana sytuacja faktyczna i prawna, odziedziczona po okresie zaborów. Pełnej realizacji postulatów środowiska notariuszy polskich nie

sprzyjały także nominacje dokonywane z pominięciem obowiązujących w poszczególnych dzielnicach kraju zasad.

Prawo o notariacie, unifikując obowiązujące dotychczas systemy organizacji i działania notariatu w II Rzeczypospolitej, wprowadziło jednolite wymogi kwalifikacyjne dla ubiegających się o funkcję notariusza. Jednocześnie jednak pozostawiono możliwość mianowania osób nie spełniających tych wymogów. W okresie przejściowym przyznano także prawo do zastępowania notariuszy osobom bez odpowiednich kwalifikacji zawodowych. Wszystko to niewątpliwie utrudniało szybkie wejście w życie odpowiednich, stałych przepisów rozporządzenia z 1933 r. zawierającego prawo o notariacie.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest próba przedstawienia obowiązującego w okresie do unifikacji prawa o notariacie ustawodawstwa w aspekcie zawodowych wymogów kwalifikacyjnych, prezentacja poglądów środowiska notarialnego dotyczących tego zagadnienia, a także omówienie odnośnych zasad prawa o notariacie z 1933 r., z uwzględnieniem stanu faktycznego i analizą rzeczywistych kwalifikacji urzędujących w II Rzeczypospolitej notariuszy. Dla pełnego obrazu za konieczne uznano poszerzenie analizy także o liczną grupę pracowników kancelarii (często nieprawników), uprawnionych do zastępowania notariuszy na terenie dawnych zaborów rosyjskiego i pruskiego. Pominięte zostały natomiast inne, wynikające z prawa o notariacie wymogi kwalifikacyjne dotyczące obywatelstwa, wieku, znajomości języka polskiego i nieskazitelności charakteru, jako zasługujące na odrębną, wnikliwą analizę[1].

II. Systemy pozaborcze. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w poszczególnych dzielnicach kraju utrzymano odziedziczone po zaborcach systemy organizacji i działania notariatu[2]. W sposób zróżnicowany określały one wymogi stawiane osobom ubiegającym się o stanowisko no-

[1] W dyskusji o wymogach kwalifikacyjnych zastanawiano się także nad kryterium płci notariusza – m.in. w opiniach notariuszy Krakowskiej Izby Notarialnej z lat 1920-1930 pojawiały się propozycje takich sformułowań przyszłego prawa o notariacie, by o funkcję mogły ubiegać się także kobiety, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział II, sygn. R.Not.29.

[2] Charakterystyka odziedziczonego ustawodawstwa notarialnego w nowszej literaturze: m.in. A. O l e s z k o, *Ustrój polskiego notariatu*, Zakamycze 1999, s. 36-38; D. M a l e c, *Podstawowe zasady ustroju polskiego notariatu w świetle projektów i opinii z lat 1918-1933*, Czasopismo Prawno-Historyczne 2000, t. LII, z. 1-2, s. 128-131.

tariusza, żądając wyższego wykształcenia prawniczego jedynie na terenach dawnych zaborów: pruskiego i austriackiego.

Na ziemiach dawnego zaboru pruskiego – wobec braku odrębnej ustawy notarialnej – ustrój notariatu opierał się na przepisach ustawy pruskiej o sprawach sądownictwa niespornego z dnia 21 września 1899 r.[3] oraz ustawy Rzeszy o sprawach sądownictwa niespornego z dnia 17 maja 1898 r.[4] Zawodowe wymogi kwalifikacyjne określone zostały w nich wysoko. Zgodnie z art. 77 pruskiej ustawy, notariuszem mógł być mianowany ten, kto posiadał kwalifikacje wymagane do piastowania urzędu sędziowskiego. Takie same zasady obowiązywały w stosunku do adwokatów. Notariuszy mianowano przy tym na czas określony lub dożywotnio; notariat można było także łączyć z adwokaturą, co w praktyce często miało miejsce. Np. w 1927 r. na 210 adwokatów w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu aż 92 było notariuszami, w tym 3 dożywotnio; w okręgu Sądu Apelacyjnego w Toruniu na 91 adwokatów ok. 30 było jednocześnie notariuszami, w tym 12 dożywotnio; w okręgu Sądu Apelacyjnego w Katowicach na 75 adwokatów 36 było notariuszami, w tym 4 dożywotnio[5]. W planowanej w tym samym roku nowelizacji przepisów o notariacie proponowano, by notariuszem w województwach poznańskim, pomorskim i górnośląskiej części województwa śląskiego mógł być mianowany ten, kto uzyskał warunki do wykonywania zawodu adwokackiego, jednak adwokat mógłby uzyskać nominację dopiero po zrzeczeniu się wykonywania zawodu adwokackiego[6].

Rosyjska ustawa notarialna, obowiązująca na terenie dawnego zaboru rosyjskiego od 1876 r.[7], nie żądała bezwzględnie od kandydatów na sta-

[3] Dziennik Ustaw Pruskich 1899, s. 249.

[4] Dziennik Ustaw Rzeszy 1898, s. 339.

[5] M. K o s z e w s k i, *Współczesny stan adwokatury w zachodniej dzielnicy Polski*, Palestra 1927, nr 4, s. 111.

[6] Tylko w okresie przejściowym dopuszczalne miało być łączenie obu zawodów w miejscowościach nie będących siedzibami sądów okręgowych, *Projekt rozporządzenia Prezydenta RP w przedmiocie częściowej zmiany przepisów o notariacie na Ziemiach Zachodnich*, Czasopismo Adwokatów Polskich. Dział Województw Zachodnich 1927, nr 6, s. 73-74.

[7] Przepisy tymczasowe o urządzeniu sądownictwa z dnia 18 lipca 1917 r. (Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu 1917, nr 1, poz.1) nakazywały notariuszom urzędowanie według dotychczasowych zasad, nie zmienił tego również dekret Rady Regencyjnej z dnia 3 lipca 1918 r. w przedmiocie przepisów tymcza-

nowisko notariusza wyższego wykształcenia prawniczego, ograniczając wymagane kwalifikacje zawodowe do obowiązku zdania egzaminu notarialnego przed komisją składającą się z prezesa sądu okręgowego, prokuratora oraz notariusza hipotecznego[8]. Okólnikami ministerialnymi, wydanymi już przez władze Drugiej Rzeczypospolitej, wzywano do przedstawiania do mianowania dyplomowanych prawników, a jedynie w ich braku – osoby bez wykształcenia prawniczego, posiadające przygotowanie teoretyczne, długoletnią praktykę, zasługi dla sądownictwa oraz potwierdzone poważnymi referencjami kwalifikacje moralne[9]. W kancelariach notarialnych na tych terenach zatrudniano wielu pracowników nie posiadających niekiedy nawet średniego wykształcenia, a którzy dzięki kilkuletniej praktyce zawodowej (z reguły 4-6 lat) zyskiwali uprawnienia tzw. pierwszych pomocników i zastępowali notariuszy w ich czynnościach[10]. Jak niekiedy twierdzono, wobec stosunkowo wysokich uposażeń nie zawsze byli oni zainteresowani w podnoszeniu swych kwalifikacji i staraniach o nominacje notarialne[11]. Często zastępcy notarialni na tych terenach posiadali własną, wierną klientelę, która przenosiła się za nimi do innych kancelarii, w których bywali zatrudniani[12].

Zjawiskiem stałym w dawnej Kongresówce było mianowanie zasłużonych sędziów i prokuratorów przed przejściem na emeryturę, podobnie wysokich urzędników państwowych. Zdarzały się nominacje szeroko ko-

sowych o notariacie (Dziennik Praw Królestwa Polskiego nr 7, poz. 16), likwidujący formalnie dawną nazwę **rejent** i wprowadzający jednolicie termin **notariusz**.

[8] Art. 5 rosyjskiej ustawy notarialnej z 1866 r., obowiązującej na terenie d. Królestwa Polskiego od 1876 r., w którym zastąpiła francuską ustawę notarialną, wprowadzoną w czasach Księstwa Warszawskiego w 1808 r.

[9] Służyć to miało podniesieniu notariatu „do wysokości, na jakiej stać powinien zgodnie z dawnymi tradycjami polskimi", Okólnik Ministra Sprawiedliwości nr 124 z dnia 2 grudnia 1918 r., Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości 1918, nr 13, poz. 11.

[10] Z.S., *Głosy zastępców w sprawie art.132 projektu ustawy notarialnej*, Notariat-Hipoteka 1932, nr 30, s. 7; T. W o j c i e c h o w s k i, *Jak powstał zawód pomocnika rejenta*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 17, s. 3.

[11] J.M., *Praktyka zastępuje dyplom. Wywiad z nestorem rejentów warszawskich p. Szymonem Landau*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 18, s. 5.

[12] S. B r e y e r, *Z dziejów notariatu w okresie międzywojennym*, Zeszyty Problemowo-Analityczne 1972, nr 23, s. 67-68.

mentowane i krytykowane jako przypadkowe – np. mianowanie w 1918 r. wybitnego poety Bolesława Leśmiana[13].

Na terenach dawnego zaboru austriackiego, zgodnie z utrzymaną w mocy ustawą z dnia 25 lipca 1871 r., do nominacji konieczne było oprócz ukończenia studiów prawniczych odbycie aplikacji (praktyki) notarialnej[14]. Odbywano ją w kancelariach notarialnych. Za tzw. kandydatów notarialnych uważano jednak tylko tych kształcących się pod kierunkiem notariusza pomocników, którzy wpisani zostali na odpowiednią listę kandydatów, prowadzoną przez izby notarialne. Na terenie Galicji działały do chwili unifikacji prawa o notariacie izby notarialne we Lwowie, Krakowie oraz Przemyślu[15]. Na listę kandydatów notarialnych mógł być wpisany tylko ten, kto po ukończeniu studiów prawniczych zdał dwa teoretyczne egzaminy państwowe, w tym egzamin sędziowski, lub ten, kto po ukończeniu studiów uzyskał stopień doktora prawa. Praktyki notarialnej nie można było łączyć z praktyką adwokacką ani sądową, kandydatowi nie wolno było także pozostawać w służbie rządowej lub prywatnej (§ 118).

Sytuacja kandydatów notarialnych w Małopolsce była bardzo trudna. Średni okres oczekiwania na nominację wynosił ponad 10, a w pojedynczych wypadkach nawet kilkadziesiąt lat[16]. Jednocześnie nie było zasad

[13] Tamże; o karierze notarialnej B. Leśmiana zob. także: L.R., *Najlepszy poeta wśród rejentów, najlepszy rejent wśród poetów,* Rejent 1996, nr 7-8, s. 221-224 oraz M. S a w c z u k, *Wielki poeta notariuszem w Hrubieszowie i Zamościu (Bolesław Leśmian)*, Rejent 2000, nr 4, s. 163-172.

[14] Dziennik Ustaw Państwa dla Królestw i Krajów w Radzie Państwa Reprezentowanych (dalej: Dz.U. P.) 1871, poz. 75; obszerny komentarz do ustawy S. M u c z k o w s k i, *Austryacka ustawa notarialna z dnia 25 lipca 1871 r., historycznie i porównawczo objaśniona*, Kraków 1887.

[15] Do końca 1917 r. istniała także Izba Notarialna w Tarnowie, zakres jej czynności przekazany został następnie Izbie Krakowskiej, Pismo Prezydium c.k. Sądu Krajowego Wyższego w Krakowie, Praes. 4884/23N/18, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział II (dalej: APII), sygn. R.Not.51.

[16] Np. według listy kandydatów notarialnych okręgu Izby Notarialnej w Krakowie w 1922 r. na 71 kandydatów aż 37 rozpoczęło praktykę przed 1918 r., 24 przed 1914 r., a 1 w 1885 r.; na 77 kandydatów okręgu Izby Notarialnej we Lwowie 51 rozpoczęło praktykę przed 1918 r., 40 przed 1914 r., 2 przed 1900 r.; podobnie wyglądała sytuacja w Przemyskiej Izbie Notarialnej: na 35 kandydatów 20 rozpoczęło praktykę przed 1918 r., 16 przed 1914 r., a najstarszy stażem jeszcze w 1902 r., PN 1922, nr 1, s. 74-83; w 1932 r. spośród 44 przemyskich kandydatów 18 wykazywało ponaddziesięcioletnią praktykę (w tym 3 ponaddwudziestoletnią), PN 1932, nr 3, s. 399; w Izbie Krakowskiej w 1933 r. na 87 kandydatów 30 praktykowało co najmniej 10 lat (w tym 2 około 20 lat), PN 1933, nr 1, s. 76-79.

w sposób jednoznaczny określających kolejność i starszeństwo przy nominacji. Było to szczególnie widoczne przy obsadzaniu stanowisk osobami przechodzącymi ze służby sędziowskiej czy prokuratorskiej, wyprzedzającymi często oczekujących od wielu lat kandydatów. Zjawisko to uległo nasileniu w odniesieniu do bardziej dochodowych kancelarii, zwłaszcza po 1927 r.[17] Izby notarialne starały się uzdrowić nieco sytuację, wprowadzając np. ograniczenia przy zaliczaniu praktyki prawniczej kandydatom przychodzącym z innych zawodów[18] bądź zobowiązując się do zgłaszania spośród osób ubiegających się o opróżnione stanowisko tylko najstarszych stażem kandydatów notarialnych[19]. Stowarzyszenia kandydatów notarialnych apelowały o nowelizację obowiązującego prawa w kierunku obrony przed „inwazją jednostek z innych zawodów", działającą „demoralizująco, zniechęcająco i odstraszająco" na tych, którzy „po skończeniu studiów uniwersyteckich wstępują na praktykę notarialną"[20]. Podobnie uzasadniono opracowany w Krakowskiej Izbie Notarialnej wniosek ustawodawczy w sprawie aplikantów i kandydatów notarialnych[21]. Dla uzdrowienia sytuacji proponowano także, by wobec dużego bezrobocia wśród kandydatów notariusze nie zatrudniali w swych kancelariach osób z innych zawodów[22].

Innym problemem związanym pośrednio z zagadnieniem kwalifikacji była występująca (zwłaszcza na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego) – mimo braku podstaw prawnych – praktyka delegowania do czasowego pełnienia obowiązków notariusza urzędujących sędziów i prokuratorów[23].

[17] S. B r e y e r, *op. cit.*, s. 70.

[18] Izba Notarialna we Lwowie zdecydowała o zaliczaniu tylko 2/3 praktyki innego zawodu, nie więcej jednak niż 7 lat, zobowiązując notariuszy do przyjmowania jedynie kandydatów, którzy wyrażą pisemną zgodę na takie zasady zaliczania poprzedniej praktyki, *Uchwała Kolegium Notarialnego we Lwowie z dnia 15 maja 1921 r.*, Przegląd Notarialny (dalej: PN) 1922, nr 1, s. 50.

[19] *Uchwała Kolegium Notarialnego Krakowskiej Izby Notarialnej z dnia 8 czerwca 1930 r.*, PN 1930, nr 2, s. 207; w podobnym duchu – wcześniejszy memoriał Izby Notarialnej we Lwowie z 1928 r., *Opinia lwowskiej Izby notarialnej o projekcie nowej ustawy notarialnej*, PN 1932, nr 1, s. 11.

[20] *Odezwa Stowarzyszenia Kandydatów Notarialnych w Krakowie*, PN 1922, nr 1, s. 83-85.

[21] *Wniosek ustawodawczy w sprawie list aplikantów i kandydatów notarialnych* z 1922 r., Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział II, sygn. R.Not.28.

[22] *O kandydatów notarialnych,* PN 1932, nr 1, s. 90.

[23] *Sprawozdanie z posiedzenia Prezydium Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów RP*, Gazeta Sądowa Warszawska 1930, nr 11, s. 24; W. M i s z e w s k i, *De-*

Ministerstwo Sprawiedliwości traktowało takie delegacje jako sposób na poprawę sytuacji materialnej w sądownictwie, choć sami sądownicy i prokuratorzy uznawali je za wysoce szkodliwe dla powagi ich urzędów[24].

Środowisko notarialne bulwersowały także mianowania osób nie posiadających wymaganych dzielnicowymi przepisami kwalifikacji. W 1932 r. w Krakowie, po śmierci wieloletniego prezesa Krakowskiej Izby Notarialnej T. Starzewskiego, rozpętała się prawdziwa burza wobec pogłosek o zamierzanym obsadzeniu wakującego stanowiska osobą nie spełniającą wymogów określonych we wciąż obowiązującej austriackiej ustawie notarialnej z 1871 r.[25] Sprawa dotyczyła J. Dunikowskiego, emerytowanego sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie[26]. Już po przejściu na emeryturę przystąpił on z pozytywnym skutkiem do egzaminu notarialnego w Warszawie, a zatem zgodnie z rosyjską ustawą notarialną. Środowisko notarialne w Małopolsce uznało to za niewystarczające do objęcia stanowiska w Krakowie, zwłaszcza że na konkurs rozpisany przez izbę zgłosiło się ponad trzydziestu kandydatów spełniających odpowiednie wymogi[27]. Mimo to minister sprawiedliwości zwolnił J. Dunikowskiego z obowiązku odbycia aplikacji notarialnej i mianował go notariuszem w Krakowie[28]. Nominacje „emerytów sądowych" poza kolejnością starszeństwa oczekujących kandydatów notarialnych stanowiły także na terenie dawnego zaboru austriackiego duży problem[29].

legowanie sędziego do pełnienia czynności notariusza, Gazeta Sądowa Warszawska 1931, nr 43; złośliwie osoby takie nazywano „pe-o-wiakami", *Sprawozdanie z obrad Walnego Zgromadzenie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów*, Notariat-Hipoteka 1932, nr 11, s. 9.

[24] *Sprawozdanie z obrad Walnego Zgromadzenie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów*, Notariat-Hipoteka 1932, nr 11, s. 9.

[25] Czas 1932, nr 45; Notariat-Hipoteka 1932, nr 7, s. 14.

[26] J. Dunikowski, absolwent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, w latach 1902-1918 w państwowej służbie austriackiej, 1918-1922 naczelnik wydziału i podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, mianowany przez Naczelnika Państwa do pierwszego składu NTA 20 października 1922 r.; D. M a l e c, *Pierwsze nominacje sędziowskie w Najwyższym Trybunale Administracyjnym*, [w:] *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. V, Łódź-Kraków 2000, s. 226-227.

[27] Czas 1932, nr 45.

[28] *Z Izby notarialnej w Krakowie*, PN 1932, nr 2, s. 290.

[29] I.F., *Kilka cierpkich słów o położeniu notariatu w Małopolsce*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 16, s. 11-12.

III. Kwalifikacje prawnicze w projektach ustawy notarialnej. W chronologicznie najwcześniejszym projekcie ustawy notarialnej z 1917 r., autorstwa J. Światopełka-Zawadzkiego, proponowano, by notariusz posiadał wykształcenie prawnicze, trzyletnią praktykę w kancelarii oraz zdany egzamin notarialny[30]. Jednak w razie braku odpowiednio wykwalifikowanych osób, nominację mogłaby otrzymać nawet osoba o zaledwie średnim wykształceniu, o ile odbyła dłuższą, sześcioletnią praktykę prawniczą (§ 8). W kolejnym, opracowanym w tym samym roku przez S. Landaua projekcie także dopuszczano możliwość mianowania osób nie posiadających wyższego wykształcenia prawniczego, o ile mogły wykazać się odpowiednio długą praktyką prawniczą i zdanym egzaminem notarialnym[31].

Po odzyskaniu niepodległości dominować zaczęły opinie, iż dla podniesienia poziomu fachowego i moralnego notariatu polskiego konieczne jest wprowadzenie wysokich wymogów formalnych w zakresie wykształcenia prawniczego, uzupełnionego odpowiednio długą praktyką – aplikacją notarialną. Początkowo dość licznie wyrażano także opinie o konieczności ułatwienia przechodzenia do notariatu z innych zawodów prawniczych, po odbyciu wszakże ustawowo określonej praktyki ściśle notarialnej[32].

W referacie wygłoszonym podczas I Zjazdu polskich notariuszy w Krakowie w 1922 r. przez S. Górę, autora projektu ustawy notarialnej, przygotowanego z inicjatywy Krakowskiej Izby Notarialnej, zaproponowano aż siedmioletni okres praktyki notarialnej[33]. Obejmować miała ona dwuletnią praktykę sądową, dwuletnią notarialną oraz roczną praktykę w adwokaturze, notariacie, sądzie, prokuraturze, sądzie wojskowym lub innym organie państwowym, na stanowisku wymagającym studiów prawni-

[30] J. Ś w i a t o p e ł k - Z a w a d z k i, *Projekt ustawy notarialnej*, Warszawa 1917, § 1, 7, 9; analiza projektów ustawy m.in. T. G r a j n e r, *Wpływ projektów ustawy notarialnej powstałych w Drugiej Rzeczypospolitej na ostateczny kształt prawa o notariacie z 1933 r.*, Rejent 1999, nr 6-7, s. 192-202.

[31] S. L a n d a u, *Projekt ustawy notaryatu*, Warszawa 1917, § 6, 7.

[32] M.in. maszynopis *Kwestionariusza w przedmiocie zasad, które mają być przyjęte w kodyfikacji nowej ustawy notarialnej dla Rzeczypospolitej Polskiej*, opracowanego przez Krakowską Izbę Notarialną, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział II, sygn. R.Not 29.

[33] *Sprawozdanie z pierwszego Zjazdu polskich notariuszy w Krakowie*, PN 1922, nr 3-4, s. 18-19.

czych[34]. Przed nominacją konieczny miał być co najmniej dwuletni wpis na listę zastępców (substytutów) notarialnych. W braku kandydatów spełniających wymienione wymogi, minister sprawiedliwości miał uzyskać uprawnienie do zwalniania – na wniosek samorządu notarialnego – z obowiązku spełnienia dwóch ostatnich wymogów. Dla ułatwienia ewentualnego przechodzenia z innych (lub do innych) zawodów prawniczych zrezygnowano z odrębnego egzaminu notarialnego na rzecz egzaminu sędziowskiego. Uczestnicy zjazdu opowiedzieli się także za jednolitym egzaminem zawodowym prawniczym (sędziowskim), uznali jednak za wystarczającą czteroletnią aplikację, obejmującą co najmniej dwuletni okres zastępstwa[35].

Na kolejnym zjeździe notariuszy, który odbył się w 1923 r. w Warszawie, podczas dyskusji nad kwestionariuszem zasad przyszłej ustawy notarialnej, opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną, opowiedziano się zgodnie za wymogiem wyższego wykształcenia, jednak z możliwością mianowania w okresie przejściowym na terenie dawnego zaboru rosyjskiego osób wymogu tego nie spełniających[36]. Aplikacja miała być zbliżona do adwokackiej, z krótszym jednak okresem praktyki w kancelarii notarialnej dla osób przechodzących z sądownictwa i prokuratury, zaś egzamin zrównany z adwokackim oraz sędziowskim, przeprowadzany wszakże z udziałem notariusza[37]. Kandydat po zakończonych egzaminem państwowym studiach prawniczych winien odbyć dwuletnią aplikację sędziowską i zdać egzamin sędziowski. Kolejnym etapem miała być bezpośrednio poprzedzająca nominację praktyka u notariusza: trzyletnia, o ile aplikacja sądowa połączona była z roczną praktyką notarialną, w przeciwnym razie miała trwać cztery lata[38]. Także w następnych latach zwracano uwagę, że wprowadzenie jednolitych wymogów kwalifikacyjnych w całym kraju, zgodnie z propozycjami środowiska notarialnego, przesądziłoby o rzeczywistej unifikacji notariatu oraz uznanych – wobec jednego egzaminu – za ekwiwalentne zawodów prawniczych[39].

[34] *Projekt ustawy notariatu*, PN 1922, nr 1, s. 11-12.

[35] Tamże, *Uchwały I Zjazdu polskich notariuszy*, s. 32-33.

[36] *Sprawozdanie ze zjazdu wszechpolskiego notariuszów i pisarzy hipotecznych w Warszawie w dniach 8-10 września 1923*, PN 1923, nr 5-6, s. 12.

[37] Tamże, s. 12, 73.

[38] *Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Notarialnej Zjazdu*, tamże, s. 46.

[39] A. R y b i a ń s k i, *Notariat a zakres działania sądów*, PN 1926, nr 7, s. 275-276; o konieczności podnoszenia poziomu wykształcenia notariuszy także m.in. J. G l a s s, *Stosunki wzajemne notariatu i adwokatury w przyszłym ustawodawstwie polskim*, Gazeta Sądowa Warszawska 1928, nr 56, s. 7 i nast.

Władysław Leopold Jaworski, najwybitniejszy z orędowników sprawy notariatu w pierwszym dziesięcioleciu istnienia Drugiej Rzeczypospolitej, w przeciwieństwie do poglądów wyrażonych w projekcie małopolskich izb notarialnych[40], opowiadał się za wprowadzeniem odrębnego egzaminu notarialnego, składającego się z części pisemnej i ustnej[41]. Zakresem rzeczowym miał on odpowiadać egzaminowi adwokackiemu. Podobnie jak w projekcie izb małopolskich, ujmował W.L. Jaworski okres praktyki notarialnej, obejmującej m.in. dwuletnią aplikację sędziowską. Akcentował także konieczność wprowadzenia dla sędziów i adwokatów, ubiegających się o stanowisko notariusza, obowiązku odbycia trzyletniej, wyłącznie notarialnej aplikacji, obejmującej roczną praktykę w charakterze zastępcy (substytuta) notarialnego[42].

Ministerstwo Sprawiedliwości w latach dwudziestych proponowało rezygnację z odrębnej aplikacji notarialnej, jako znanej tylko systemowi poaustriackiemu, i przyjęcie wzorem pruskim wymogu kwalifikacji na urząd sędziowski lub do wykonywania zawodu adwokata[43]. Uznano bowiem stosunki panujące w Galicji, a przede wszystkim długi okres oczekiwania na nominację i niskie w porównaniu z innymi zawodami prawniczymi płace aplikantów, za negatywny efekt istnienia osobnej aplikacji z tzw. kandydatami przeznaczonymi na urząd notariusza[44].

IV. Projekt Komisji Kodyfikacyjnej. W 1928 r. podsekcja postępowania cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej powierzyła opracowanie projektu ustawy notarialnej J. Glassowi[45]. Projekt ów, uwzględniający uwagi Ministerstwa Sprawiedliwości oraz środowiska notarialnego, trafił w 1930 r.

[40] Projekt powstały w oparciu o zasady kwestionariusza Komisji Kodyfikacyjnej nie został opublikowany drukiem, maszynopis Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział II, sygn. R.Not.29.

[41] W.L. J a w o r s k i, *Reforma notariatu*, Kraków 1929, s. 125.

[42] Tamże, s. 126.

[43] Cyt. za: W.L. J a w o r s k i, *op.cit.*, s. 85-86.

[44] Tamże.

[45] *Projekt ustawy notarialnej opracowany przez referenta, członka Komisji Kodyfikacyjnej Jakuba Glassa na podstawie wytycznych uchwalonych przez podkomisję przygotowawczą*, Komisja Kodyfikacyjna RP, Sekcja Postępowania Cywilnego, Warszawa 1930, t. I, z. 7, s. 5.

pod obrady Komisji Kodyfikacyjnej. J. Glass był zwolennikiem ustalenia wysokich, fachowych wymogów kwalifikacyjnych, obejmujących magisterium lub doktorat prawa[46]. Opowiadał się jednak za akcentowaniem odrębności notariatu, wyrażającej się między innymi we wprowadzeniu odrębnego od adwokackiego czy sędziowskiego egzaminu notarialnego. Wymagana pięcioletnia praktyka miała się rozpoczynać od dwuletniej aplikacji sądowej, zakończonej egzaminem sędziowskim. Po niej dopiero następować miała właściwa aplikacja notarialna, obejmująca kolejno: roczną praktykę w kancelarii adwokackiej oraz dwuletnią w kancelarii notarialnej. Po egzaminie notarialnym, na podstawie decyzji samorządu notarialnego następować miał wpis na listę tzw. substytutów notarialnych. Do chwili uzyskania nominacji kandydat na notariusza mógłby pracować w innym zawodzie wymagającym kwalifikacji prawniczych, nie tracąc zdobytych uprawnień[47]. Zdaniem J. Glassa, stworzenie grupy fachowych substytutów, obejmującej przyszłych notariuszy, pozwoliłoby w krótkim czasie wyeliminować naganną praktykę korzystania z pomocy dependentów – nie zawsze wykwalifikowanych kierowników kancelarii notarialnych[48]. Z kolei dobrze nabyte prawa tych ostatnich miały być przez pewien czas chronione na terenie dawnego zaboru rosyjskiego przepisami przejściowymi.

Zasady proponowane przez J. Glassa nie zyskały uznania, zwłaszcza pracowników kancelarii notarialnych na terenie b. Kongresówki, domagających się już wcześniej zagwarantowania im – mimo braku wykształcenia prawniczego – dotychczasowych uprawnień do zastępowania notariuszy[49]. Proponowano zmianę projektu w kierunku umożliwienia mianowania w okresie przejściowym także osób spełniających wymogi wynikające z obowiązującej tu dotychczas rosyjskiej ustawy notarialnej[50]. Sugerowano zwolnienie z obowiązku odbycia aplikacji notarialnej (lub jej skrócenie) osób odpowiednio długo pracujących w kancelariach notarialnych lub hi-

[46] J. G l a s s, *Niektóre zagadnienia przyszłej polskiej ustawy notarialnej*, PN 1930, z.

[47] 56.

Delegatów Związku Pracowników Notariatu i Hipoteki z 1929 r.,
legatów Związku Pracowników Notariatu i Hipoteki, Notariat-

[48] *zagadnień przyszłego ustroju notariatu polskiego*, Nota-
kon .00.

159

potecznych[51]. Z projektu niezadowoleni byli także tzw. kandydaci notarialni z terenu Małopolski, zwłaszcza że z opublikowanego drukiem projektu J. Glassa zniknął poświęcony im przepis[52]. Domagano się, by substytuci notarialni z tych terenów mogli uzyskać mianowanie na notariuszy nie tylko na terenie Małopolski – jak zaproponowano w projekcie – lecz także w całym państwie[53]. Projektowi zarzucano konserwowanie dotychczasowej dzielnicowości przez przeniesienie istotnych zasad do przepisów przechodnich[54]. Niezadowoleni byli także pracownicy kancelarii notarialnych i adwokackich z terenów dawnego zaboru pruskiego, o których w projekcie zapomniano, choć to oni właśnie wykonywali znaczną część czynności swych pracodawców[55].

W projekcie ustawy notarialnej, ostatecznie uchwalonym przez Komisję Kodyfikacyjną w 1932 r., zmieniono proponowane przez J. Glassa zasady odbywania aplikacji notarialnej[56]. Od kandydata na notariusza miano wymagać po ukończeniu studiów prawniczych (i zdaniu kończących je egzaminów) odbycia aplikacji sądowej lub adwokackiej, złożenia egzaminu sędziowskiego lub adwokackiego, a następnie odbycia dwuletniej aplikacji notarialnej. Mianowana na stanowisko notariusza mogła być jedynie osoba, która po odbyciu aplikacji została wpisana przez właściwą radę notarialną na listę zastępców i w takim charakterze pracowała w kancelarii notarialnej do chwili nominacji[57]. Zrezygnowano – wbrew stanowisku autora projektu – z odrębnego egzaminu notarialnego, uznanego za zbędny po odbyciu dwuletniej aplikacji notarialnej[58]. Odrzucono także przedstawioną podczas

[51] Tamże.

[52] J. G l a s s, *Kandydaci notarialni w Małopolsce a przyszła polska ustawa notarialna*, PN 1931, nr 2, s. 103.

[53] X.X., *Uwagi nad art. 129a – opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną projektu ustawy notarialnej*, PN 1931, nr 2, s. 205-209, dr St. St., *Projekt polskiej ustawy notarialnej*, PN 1931, nr 2, s. 202.

[54] Dr St. Br., *Dookoła ustawy notarialnej*, PN 1932, nr 4, s. 437.

[55] *Jeszcze o zastępstwie na obszarze Ziem Zachodnich*, Notariat-Hipoteka 1932, nr 5-6, s. 10.

[56] *Projekt ustawy notarialnej uchwalony w pierwszym czytaniu przez Podkomisję Notarialną Komisji Kodyfikacyjnej RP*, Warszawa 1933, s. 6, 8-9.

[57] Tamże, art.10.

[58] Propozycję rezygnacji z egzaminu notarialnego zgłosił W. M i s z e w s k i, *Dyskusja szczegółowa w Komisji Kodyfikacyjnej*, Notariat-Hipoteka 1932, s. 3-4; t e n ż e, *Ustawa notarialna w Komisji Kodyfikacyjnej*, Notariat-Hipoteka 1931, nr 8, s. 4.

obrad komisji propozycję J. Glassa, wzorowaną na projekcie prawa o adwokaturze, by sędziowie i adwokaci z kilkuletnią praktyką zawodową mogli bezpośrednio przechodzić do notariatu[59]. W wypowiedziach przeciwników tej propozycji akcentowano zwłaszcza ryzyko wprowadzenia w ten sposób do notariatu niespecjalistów: prokuratorów i sędziów wydziałów karnych, a także potrzebę konsekwentnego uznania monopolu w notariacie[60]. Uznania nie znalazła także propozycja, by mianowania sędziów lub prokuratorów z pięcioletnim stażem na swych stanowiskach ograniczyć do 1/10 rocznych mianowań w okręgu sądu apelacyjnego[61]. Dyskusja podczas obrad komisji zakończyła się budzącą wątpliwości wypowiedzią J. Glassa, autora projektu ustawy notarialnej. Stwierdził on, że notariat polski nie będzie nigdy odgrywać w życiu społecznym wybitnej roli, jako że jednostki bardziej rzutkie zawsze i tak wybierają adwokaturę[62].

Wywołująca, jak wyżej wspomniano, duże emocje sprawa kwalifikacji zawodowych w okresie przejściowym w poszczególnych dzielnicach kraju została ustalona po dyskusji podczas kolejnej sesji podsekcji Komisji Kodyfikacyjnej[63]. W uchwalonym projekcie zaproponowano, by w ciągu trzech lat od wejścia ustawy notarialnej w życie możliwe było mianowanie na terenie dawnego zaboru rosyjskiego osób, które choć nie odbyły dwuletniej aplikacji notarialnej i nie zostały wpisane jeszcze na listę substytutów, spełniały pozostałe wymogi ustawowe (art. 121). W tym samym terminie osoby, które w ciągu trzech lat przed wejściem ustawy w życie pełniły zastępczo obowiązki notariusza, mogły czynić to nadal. Jeśli osoby te w okresie od przywrócenia sądownictwa polskiego w 1917 r. zdały egzamin na notariusza, prawo do zastępowania nabywać miały dożywotnio – mimo braku wykształcenia prawniczego oraz aplikacji notarialnej (art. 122). Rozwiązanie to, przyjęte podczas obrad komisji większością zaledwie jednego głosu[64], uznane zostało za zbyt wąskie i nie gwarantujące zacho-

[59] Tamże.

[60] Opinie W. Miszewskiego, Z. Rymowicza, *Dyskusja szczegółowa...*, *op. cit.*, s. 4.

[61] J. Glass, *O nominacjach notarialnych*, PN 1935, nr 1, s. 6.

[62] *Dyskusja szczegółowa..., op. cit.*

[63] *Pierwsze czytanie przepisów przechodnich. Sprawozdanie szczegółowe z sesji wrześniowej*, Notariat-Hipoteka 1932, nr 34, s. 3 i n.

[64] *Przepisy przechodnie do ustawy notarialnej. Pierwsze czytanie w Komisji Kodyfikacyjnej*, Notariat-Hipoteka 1932, nr 35, s. 6.

wania praw większości tzw. referentów notarialnych dawnego zaboru rosyjskiego[65]. Kandydatom notarialnym z terenu Małopolski, którzy już zdali egzamin notarialny lub uczyniliby to w ciągu trzech lat od wejścia w życie ustawy notarialnej, zaproponowano, by stali się substytutami notarialnymi w rozumieniu ustawy i uzyskali pierwszeństwo do nominacji na urząd notariusza (art. 132). Projekt przepisów przechodnich dla tych terenów opracował J. Skąpski[66]. W ich treści uwzględniono w dużym stopniu postulaty zgłaszane przez małopolskie izby notarialne[67].

Przepisy przejściowe dla ziem dawnego zaboru pruskiego, zaprojektowane przez W. Prądzyńskiego[68], przewidywały w ciągu trzech lat od wejścia ustawy w życie możliwość mianowania kandydata spełniającego inne wymogi, lecz nie posiadającego aplikacji notarialnej i nie wpisanego na listę substytutów notarialnych. W tym samym terminie zachowane zostało prawo do mianowania zastępcami notariuszy osób, które mogły pełnić te funkcje na mocy dotychczas obowiązujących przepisów pozaborczych (art. 138).

Wobec niezadowolenia środowiska notariuszy z treści projektu przyjętego przez Komisję Kodyfikacyjną, specjalny komitet Stałej Delegacji Notariatu zredagował własny projekt ustawy notarialnej w formie poprawek do projektu Komisji Kodyfikacyjnej[69]. Opowiedziano się w nim za powrotem do pierwotnych propozycji J. Glassa i wprowadzeniem – po zakończeniu aplikacji notarialnej – osobnego egzaminu notarialnego[70]. Proponowane

[65] K.L., *W interesie referentów notarialnych. O rozszerzenie art. 122*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 8-9, s. 8; R.H., *Luka w przepisach przechodnich. Zbędna aplikacja*, tamże.

[66] *Przepisy przechodnie do ustawy notarialnej. Dyskusja szczegółowa w Komisji Kodyfikacyjnej*, Notariat-Hipoteka 1932, nr 36, s. 3.

[67] Opinia Krakowskiej Izby Notarialnej: *Uwagi nad projektem polskiej ustawy notarialnej*, PN 1931, nr 3, s. 291-292. *Opinia przemyskiej Izby notarialnej odnośnie do projektu polskiej unifikacyjnej ustawy* notarialnej, PN 1931, nr 4, s. 425; *Opinia lwowskiej Izby notarialnej o projekcie nowej ustawy notarialnej*, PN 1932, nr 1, s. 34.

[68] *Przepisy przechodnie do ustawy notarialnej. Dyskusja szczegółowa w podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 1, s. 2.

[69] Stała Delegacja, powołana uchwałą Zjazdu notariuszy już w 1922 r., podczas obrad w dniach 25-26 lutego 1933 r. powołała do komitetu redakcyjnego ustawy S. Steina (Izba Krakowska), B. Trzosa (Izba Lwowska), D. Doerflera (notariat okręgu Sądu Apelacyjnego w Toruniu), M.Glogera oraz J. Ładę (Zrzeszenie Notariuszy i Pisarzy Hipotecznych); A., *Wyniki obrad Stałej Delegacji notariatu R.P.*, PN 1933, nr 1, s. 72-73.

[70] (Red.), *Ostatecznie opracowane stanowisko notariuszów całego Państwa w sprawie projektu ustawy notarialnej*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 8-9, s. 5; *Projekt ustawy notarialnej ustalony przez stałą Delegację notariatu R.P.*, PN 1933, nr 1, s. 11.

w projekcie zasady odbywania aplikacji uznane zostały bowiem przez część środowiska notarialnego za zbędny kompromis na rzecz adwokatury[71]. Pojawiały się także – wyjątkowo – opinie, iż nie kwalifikacje prawnicze, a rzeczywista praktyka zawodowa winna przesądzać o możliwości nominacji[72].

Obradujący w Warszawie w marcu 1933 r. Zjazd Delegatów Pracowników Notariatu i Hipoteki zajął się zwłaszcza zagadnieniami przepisów przechodnich dla terenu dawnej Kongresówki. Zaproponowano, by osobom wykonującym przed wejściem w życie jednolitej ustawy notarialnej obowiązki zastępców notariuszy przyznać prawo do ich pełnienia dożywotnio, bez potrzeby zdawania jakichkolwiek egzaminów[73]. Osoby te, o ile złożyły przed wejściem w życie ustawy notarialnej egzamin notarialny przewidziany przepisami rosyjskiej ustawy notarialnej i pracowały w notariacie co najmniej dziesięć lat, miały uzyskać prawo wpisu na listę substytutów notarialnych. Tzw. referenci aktowi, o ile pracowali w kancelariach przez co najmniej pięć lat przed wejściem w życie ustawy notarialnej i w terminie trzech lat od jej wejścia w życie złożyli egzamin notarialny, także uzyskać mieli prawo zastępowania notariuszy[74]. Apelowano do ministra sprawiedliwości, by uwzględnił w ostatecznej wersji projektu ustawy także wymogi praktyki oraz zwyczaj i by w uznaniu zasług pomocników notariuszy na terenie dawnego zaboru rosyjskiego nie pozbawiał ich posiadanych praw[75].

[71] K. Teleśnicki, *Aplikacja notarialna*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 16, s. 10-11; tenże, *Notariat czy adwokatura?*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 18, s. 7-9.

[72] Wg propozycji nestora notariuszy warszawskich S. Landaua, kandydat na notariusza winien wykazać się świadectwem ukończenia „kursu prawa w wyższym zakładzie naukowym" lub „innego wyższego lub przynajmniej średniego zakładu naukowego" i – w zależności od posiadanego wykształcenia – pięcioletnią lub ośmioletnią praktyką w kancelarii notarialnej, J.M., *Praktyka zastępuje dyplom. Wywiad z nestorem rejentów warszawskich p. Szymonem Landau*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 18, s. 6.

[73] (Red.), *Uchwały Zjazdu Delegatów P.N. i H. W sprawie ustawy notarialnej*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 10, s. 5; J.M., *Egzaminy...*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 17, s. 1-2.

[74] *Uchwały Zjazdu...*, s. 5.

[75] M., *Ku życzliwej rozwadze Pana Ministra Sprawiedliwości*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 16, s. 5-6; 18 sierpnia 1933 r. minister sprawiedliwości przyjął reprezentantów pomocników i sekretarzy notarialnych; A. Piotrowski i inni, *Sprawozdanie Delegatów Związku Pracowników Notariatu i Hipoteki w Warszawie i Związku Pracowników Notariatu Ziem Zachodnich w Poznaniu z odbytej w dniu 18 sierpnia 1933 roku audiencji u pana wiceministra Sieczkowskiego*, Notariat-Hipoteka 1933, dodatek do nr 21, s. 2-3;, *Drugi memoriał do Pana Ministra Sprawiedliwości*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 23, s. 5-6.

Podkreślano z dumą, iż od zawodu pomocnika-zastępcy rejenta na tych terenach rozpoczynali karierę wybitni prawnicy, m.in. sędzia Sądu Najwyższego W. Miszewski, były minister sprawiedliwości Hebdzyński, notariusz M. Kurman[76]. Argumentowano, iż zepchnięcie pomocników do roli zwykłych urzędników oznaczałoby znaczne uszczuplenie podatkowych wpływów dla Skarbu Państwa[77]. Pojawiały się także propozycje różnicowania praw pomocników rejentów zależnie od długości praktyki w kancelariach notarialnych[78]. Z inicjatywy czasopisma Notariat-Hipoteka publikowano listy pomocników notarialnych z co najmniej sześcioletnią praktyką, by uwypuklić znaczenie problemu[79].

W obronie swych interesów występowali także pracownicy kancelarii notarialnych z terenu dawnego zaboru pruskiego, oburzeni zwłaszcza przekazaną ministrowi sprawiedliwości opinią, iż pełnili oni dotychczas jedynie podrzędne, kancelaryjne funkcje[80]. W adresowanym do ministra sprawiedliwości memoriale Związku Pracowników Adwokatury i Notariatu Ziem Zachodnich w Poznaniu akcentowano fakt posiadania przez pracowników kancelarii wysokich kwalifikacji zawodowych i konieczność ochrony ich praw[81]. Podobne stanowisko wyrażano podczas odbytego we wrześniu 1933 r. walnego zjazdu związku[82]. Przedstawiono na nim propozycję, by zrównać w przyszłej ustawie notarialnej dotychczasowych sekretarzy notarialnych z asesorami notarialnymi, zaś młodszych pracowników kancelarii z aplikantami notarialnymi[83].

[76] W. Teleśnicki, *Jak powstał zawód pomocnika rejenta?*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 17, s. 3; zob. też *M. Kurman – chluba i ozdoba zawodu notariusza*, Rejent 1996, nr 10, s. 210-220.

[77] J.K. Malicki, *O rewizję projektu ustawy notarialnej*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 20, s. 2.

[78] M., *Kwalifikacje formalne i faktyczne. Znamienny głos mec. Aleksandra Mogilnickiego*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 18, s. 11.

[79] Trzy listy z terenu dawnego zaboru rosyjskiego obejmowały łącznie 479 osób, Notariat-Hipoteka 1933, nr 20, s. 12-14, nr 21, s. 19-21, nr 22, s. 22-23.

[80] Z. Szymkowiak, *Pasierby Notariatu?*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 22, s. 18-20.

[81] *Memoriał organizacji poznańskiej do Ministra Sprawiedliwości*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 23, s. 7-8.

[82] *Sprawozdanie z Walnego Zjazdu Pracowników Adwokatury i Notariatu Ziem Zachodnich*, Notariat-Hipoteka 1933, nr 24, s. 3-5.

[83] Tamże, s. 5.

V. Prawo o notariacie z 1933 r. Ostatecznie w zunifikowanym prawie o notariacie, zawartym w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r.[84], wprowadzono wymóg ukończenia studiów prawniczych, odbycia aplikacji notarialnej oraz złożenia egzaminu notarialnego. Przepis art. 7, wyliczający wymagane warunki formalne, zredagowany został ostatecznie na wzór prawa o ustroju sądów powszechnych i określenia kwalifikacji wymaganych do mianowania na urząd sędziowski[85]. Z obowiązku odbycia aplikacji notarialnej oraz zdawania egzaminu notarialnego zwolnieni zostali sędziowie i prokuratorzy z pięcioletnim stażem na swych stanowiskach (art. 8). Rozporządzenie – mimo zgłaszanych przez palestrę propozycji – nie dawało możliwości swobodnego przechodzenia z adwokatury do notariatu[86]. Za niedopuszczalne uznano także w praktyce jednoczesne odbywanie aplikacji notarialnej oraz adwokackiej[87].

Prawo o notariacie umożliwiało mianowanie w wyjątkowych wypadkach osoby, która ze względu na kwalifikacje osobiste i działalność w służbie publicznej dawała rękojmię należytego wykonywania obowiązków notariusza (art. 8 § 2). Od takiego kandydata wymagano jedynie złożenia egzaminu notarialnego, zaś przed mianowaniem konieczne było uzyskanie zgody prezesa Rady Ministrów. Przepis ten dawał zatem możliwość mianowania także osoby, która nie ukończyła studiów prawniczych. Wyrażano jednak i odmienne poglądy, zgodnie z którymi na mocy art. 8 § 2 można było kandydata zwolnić jedynie od obowiązku odbycia aplikacji oraz złożenia egzaminu, w żadnym zaś razie z warunków ogólnych i obowiązku ukończenia studiów prawniczych[88]. W literaturze zwracano uwagę, iż można zgodzić się z istotą przepisu tylko w razie wyjątkowego korzystania z określonego w nim trybu mianowania[89].

[84] Dz.U. R.P. z 1933 r. Nr 84.

[85] J. Glass, W. Natanson, *Prawo o notariacie*, Warszawa 1934, s. 35.

[86] M.in. propozycja zgłoszona na Zjeździe Adwokatów, by adwokat wykonujący zawód co najmniej pięć lat uzyskiwał przynajmniej kwalifikacje do zastępowania notariusza; uchwała Zjazdu żądająca umożliwienia swobodnego przechodzenia do notariatu, J.K. Malicki, *W obronie zawodu notarialnego*, Notariat-Hipoteka 1934, nr 13-14, s. 98.

[87] (Red.), *Kumulacja aplikacji notarialnej i adwokackiej*, PN 1935, nr 13-14, s. 304.

[88] S. Gołąb, *Organizacja sądów powszechnych*, Kraków 1938, s. 112-113.

[89] J. Glass, W. Natanson, *op. cit.*, s. 21-22; krytyka rozwiązania W. Miszewski, *Kwalifikacje na stanowisko notariusza*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1934, nr 1.

O przyjęciu na aplikację decydowała rada notarialna (art. 57). Aplikantem mogła zostać osoba, która ukończyła studia prawnicze i przedstawiła pisemne zaświadczenie notariusza o gotowości przyjęcia na aplikację (art. 56). Czas trwania aplikacji ustalono na pięć lat (art. 58 § 1). Po jej odbyciu aplikant mógł przystąpić do egzaminu notarialnego przed komisją przy właściwej radzie notarialnej (art. 59 § 1). Zakres egzaminu pisemnego oraz ustnego obejmować miał wszystkie dziedziny prawa, których znajomość uznana została za niezbędną przy wykonywaniu obowiązków notariusza (art. 59 § 3). Po zdanym egzaminie aplikant stawał się asesorem notarialnym, który mógł być upoważniony do zastępowania notariusza (art. 60).

VI. Zmiany personalne związane z wejściem w życie prawa o notariacie. Zgodnie z art. 124 prawa o notariacie, w okresie do dnia jego wejścia w życie (tj. 1 stycznia 1934 r.), minister sprawiedliwości uprawniony został do przenoszenia notariuszy do innych miejscowości oraz zwalniania ich z zajmowanych stanowisk. Z prawa tego skorzystał w dużym zakresie, doprowadzając do poważnych zmian personalnych w polskim notariacie. Na terenie dawnego zaboru rosyjskiego zwolniono w pierwszym etapie około 80 notariuszy, na terenie dawnego zaboru austriackiego 64, w obu wymienionych dzielnicach 21 notariuszy przeniesiono do innych miejscowości[90]. Wkrótce zwolniono na tych terenach kolejnych 12 notariuszy, zaś 41 przeniesiono[91].

Równocześnie mianowano nowych notariuszy, spośród których znaczną część stanowili sędziowie i prokuratorzy, często emerytowani: np. na 66 notariuszy mianowanych na terenie dawnego zaboru austriackiego było 31 sędziów i prokuratorów, w tym aż 16 emerytowanych[92]. Jedynie na terenie dawnego zaboru pruskiego dominowały mianowania spośród dotychczasowych notariuszy i adwokatów[93]. Środowisko notarialne postulowało wprawdzie, aby w nowym prawie o notariacie określić procentowo maksymalną liczbę osób, które można byłoby mianować w ciągu roku spośród sędziów

[90] Wg danych Notariat-Hipoteka 1933, nr 28, s. 23-24.

[91] Dane wg Notariat-Hipoteka 1933, nr 29, s. 20-22.

[92] Notariat-Hipoteka 1933, nr 29, s. 20-21.

[93] W okręgu Sądu Apelacyjnego w Katowicach na 21 nowo mianowanych było zaledwie 2 sędziów sądu okręgowego, Notariat-Hipoteka 1933, nr 29, s. 21-22.

i prokuratorów, ale propozycji tej nie uwzględniono[94]. Zdawano sobie sprawę, że z sądownictwa przychodzić będą i w następnym okresie nowe kadry, stąd apelowano o utrzymanie dobrych stosunków z sądami[95].

W sumie, na podstawie art. 124 § 2 prawa o notariacie, usunięto ponad 300 dotychczasowych rejentów[96]. Jednocześnie ustalono nową liczbę notariuszy w państwie na 780 od dnia 1 stycznia 1934 r.[97] Ministerstwo Sprawiedliwości uzasadniało zakres zmian personalnych koniecznością usunięcia z notariatu osób nie dysponujących z racji podeszłego wieku pełnią sił fizycznych i umysłowych, a także jednostek o niskim poziomie etycznym oraz nie posiadających odpowiednich kwalifikacji zawodowych[98]. Powierzenie stanowisk notariuszy dużej liczbie „emerytów" sądowych i prokuratorskich uzasadniano z jednej strony koniecznością zasilenia notariatu wykwalifikowanymi prawnikami z wieloletnim doświadczeniem, z drugiej zaś potrzebą wynagrodzenia materialnego tych osób za ich wieloletnią służbę[99]. Ministerstwo Sprawiedliwości zaprzeczało podejrzeniom o możliwości kumulacji wynagrodzenia i emerytury w takich wypadkach[100].

Szczególne niezadowolenie środowiska notariuszy budziły dokonane w tym trybie mianowania praktyków prawa karnego (prokuratorów, sędziów śledczych), oficerów wojskowego korpusu sądowego oraz dygnitarzy ministerialnych[101]. Oburzano się dokonanymi zgodnie z art. 8 prawa o nota-

[94] S. Stein, *Ogólna charakterystyka nowej ustawy notarialnej*, PN 1933, nr 12, s. 228.

[95] T. Kostórkiewicz, *Konstytucja notariatu polskiego*, PN 1933, nr 13, s. 4.

[96] Z.K.N., *Ku uwadze P. Ministra Sprawiedliwości*, Notariat-Hipoteka 1934, nr 27-28, s. 259.

[97] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 października 1933 r. o ustaleniu stanowisk notariuszy i ich siedzib urzędowych, Dz.U. R.P. Nr 88, poz. 685; w kilku wypadkach w postępowaniu odwoławczym uznano jednak bezzasadność pozbawienia stanowiska, (red.), *Sprawy notarialne w rozprawie nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości*, PN 1936, nr 6, s. 90.

[98] Wystąpienie ministra sprawiedliwości C. Michałowskiego w komisji budżetowej Sejmu w dniu 11 stycznia 1934 r., PN 1934, nr 1, s. 10.

[99] Tamże.

[100] (Red.), *Sprawy notarialne w obradach nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości*, PN 1936, nr 3-4, s. 50.

[101] (Red.), *Dotychczasowe zasilanie notariatu*, Gazeta Sądowa Warszawska 1936, nr 42.

riacie powołaniami nieprawników: urzędnika Ministerstwa Sprawiedliwości oraz sekretarzy sądów okręgowych[102]. Mimo stworzenia odpowiednich podstaw normatywnych czynniki rządowe wciąż, jak podkreślano, traktowały „nadania notariatów" jako rodzaj synekury, nagrody za wierną służbę państwową, tracąc z oczu podstawowy cel – podniesienie poziomu zawodowego.

W okresie przejściowym dziesięciu lat od wejścia w życie prawa o notariacie minister sprawiedliwości uzyskał także – wykorzystywane w praktyce mimo sprzeciwów – prawo delegowania na opróżnione stanowisko notariusza sędziego lub prokuratora i powierzania im czasowego pełnienia obowiązków (art. 125).

VII. Problem zastępców notariuszy w przepisach przejściowych prawa o notariacie. Odrębnym problemem praktycznym po wejściu w życie nowego prawa o notariacie była sprawa dotychczasowych zastępców notariuszy, zwłaszcza na terenie dawnego zaboru rosyjskiego. Zgodnie z art. 131, do zastępowania notariuszy pod rządami nowego prawa upoważnione mogły zostać osoby, które przez co najmniej dziesięć lat zatrudnione były w kancelarii notarialnej lub hipotecznej. Listy takich osób ustalać miały rady notarialne i przedstawiać je następnie prezesowi sądu apelacyjnego i prezesom sądów okręgowych na swoich obszarach działania. Rady uzyskały także prawo do skreślania z list osób, które pod względem moralnym bądź zawodowym nie odpowiadały warunkom lub godności stanowiska. Zasady te obowiązywać miały aż do ich odwołania w drodze rozporządzenia ministra sprawiedliwości.

Wkrótce powstałe w oparciu o nowe prawo o notariacie rady notarialne dawnej Kongresówki rozpoczęły tworzenie list potencjalnych zastępców, uprawnionych do działania w ich okręgach. W Warszawie, w ciągu pierwszych miesięcy 1934 r. wpłynęło do rady 271 podań, z których większość rozpatrzono pozytywnie[103]. Na ogłoszonej liście zastępców znalazło się łącznie 201 osób[104]. W okręgu Lubelskiej Rady Notarialnej na pierwszej

[102] Tamże.

[103] Na 177 rozpatrzonych w pierwszej kolejności podań odmówiono wpisu 35 kandydatom na zastępców, M., *Kwalifikowanie zastępców notariuszów*, Notariat-Hipoteka 1934, nr 9, s. 68.

[104] Początkowo było 170 osób, odrzucono 52 podania; *Lista zastępców notariuszów w okręgu Izby Notarialnej warszawskiej, zatwierdzona na posiedzeniu Rady Notarialnej*

liście zastępców znalazło się 100 osób[105]. Wileńska Rada Notarialna ogłosiła listę 43 zastępców[106]. Poszczególne rady notarialne interpretowały jednak art. 131 w sposób zróżnicowany i – jak twierdzono w prasie fachowej – zdarzały się wypadki wpisywania na listę osób, które w innej radzie notarialnej zostały zdyskwalifikowane jako kandydaci na zastępców (i odwrotnie)[107].

W identycznie określonym terminie rady notarialne uzyskały prawo do zaliczania w poczet aplikacji notarialnej czasu pracy w kancelariach notarialnych i hipotecznych pracownikom zatrudnionym w nich przed wejściem w życie nowego prawa o notariacie i posiadającym wykształcenie prawnicze (art. 131 § 3 pkt a). Uzyskały również prawo do zaliczania w poczet aplikacji czasu aplikacji sądowej, adwokackiej lub w Prokuratorii Generalnej w wymiarze do dwóch lat (art. 131 § 3 pkt b).

Na terenie dawnego zaboru austriackiego wprowadzono zróżnicowanie dotychczasowych tzw. kandydatów notarialnych. Stali się oni z mocy prawa aplikantami notarialnymi i uzyskali prawo do przystąpienia do egzaminu notarialnego według nowego prawa o notariacie, lecz w terminie określonymi dotychczasowymi, austriackim przepisami (art. 139 § 1). Kandydaci notarialni, którzy przed wejściem w życie nowego prawa o notariacie złożyli egzamin sędziowski lub adwokacki, mieli się stawać asesorami notarialnymi, pod warunkiem odbycia w ciągu dwóch lat od daty egzaminu dwuletniej praktyki lub aplikacji notarialnej (art. 139 § 2). Z dniem wejścia w życie nowego prawa o notariacie asesorami stali się także – bez dodatkowych warunków – tzw. substytuci notarialni. Z niezadowoleniem przy-

z dnia 15 i 23 marca 1934 r., Notariat-Hipoteka 1934, nr 11, s. 87-88; *Sprawozdanie z działalności Rady Notarialnej w Warszawie*, PN 1934, nr 11, s. 243; w kolejnym roku wpisano dalszych 45 osób, łącznie do dnia 30 kwietnia 1935 r. lista zastępców obejmowała 246 osób, *Izba notarialna – Warszawa*, PN 1935, nr 11-12, s. 258.

[105] *Wykaz osób wpisanych na listę uprawnionych do zastępowania notariuszów okręgu Izby Notarialnej w Lublinie*, Notariat-Hipoteka 1934, nr 13-14, s. 111; złożono 121 podań, z których 3 definitywnie odrzucono, 18 spraw zawieszono do czasu uzupełnienia dowodów, *Sprawozdanie z działalności Rady Notarialnej w Lublinie*, PN 1934, nr 12, s. 268.

[106] Na ogółem 58 podań 8 załatwiono odmownie, rozpatrzenie pozostałych odroczono, *Sprawozdanie z działalności Rady Notarialnej w Wilnie*, PN 1934, nr 12, s. 270; w maju 1935 r. lista obejmowała łącznie 50 osób, *Izba Notarialna – Wilno*, PN 1935, nr 11-12, s. 277.

[107] Setez., *Rada Notarialna wobec art. 131 prawa o notariacie*, Notariat-Hipoteka 1934, nr 20, s. 171.

jęto brak zasad przyznających dotychczasowym kandydatom pierwszeństwa do nominacji na stanowisko notariusza[108]. W pierwszym roku działalności nowej Rady Notarialnej we Lwowie na listę asesorów wpisano 3 osoby, które wstąpiły do notariatu przed wejściem w życie nowego prawa. Decyzja ta została początkowo uchylona przez sądowe władze nadzorcze i utrzymana w mocy dopiero przez ministra sprawiedliwości[109]. Rada Notarialna w Krakowie uchwaliła zasadę prawną, określającą precyzyjnie zasady wpisywania na listy asesorów dawnych kandydatów notarialnych[110]. W jej okręgu na początku 1934 r. wpisano na listę asesorów 37 osób, zaś na listę aplikantów 30 osób[111].

Na terenie dawnego zaboru pruskiego, aż do odwołania w drodze rozporządzenia ministra sprawiedliwości, rady notarialne mogły udzielać upoważnienia do zastępowania notariuszy także osobom posiadającym kwalifikacje adwokackie, lecz nie wykonującym zawodu adwokata (art. 145 § 1). Na identycznych zasadach, jak w wypadku osób z terenów dawnego zaboru rosyjskiego, rady uzyskały prawo do skracania aplikacji notarialnej pracownikom kancelarii notarialnych oraz osobom po aplikacji sądowej, adwokackiej oraz w Prokuratorii Generalnej (art. 145 § 3).

Na tych terenach najwcześniej dały o sobie znać problemy związane z brakiem odpowiedniej liczby zastępców notariuszy – w pierwszej połowie 1934 r. w okręgu Rady Notarialnej w Poznaniu było ich zaledwie 16 (na potrzeby ok. 110 notariuszy), co spowodowało wspólne z nią wystąpienie prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, by dopuścić do zastępowania notariuszy asesorów sądowych oraz emerytowanych sędziów[112]. Podobnie wyglądała sytuacja w okręgu Izby Katowickiej, gdzie na liście znalazło się zaledwie 4 zastępców (dla 28 notariuszy)[113]. Skłoniło to Związek Pracow-

[108] Mimo propozycji W. Jaworskiego oraz projektu Stałej Delegacji Notariatu R.P., T. K o s t ó r k i e w i c z, *Stanowisko aplikanta i asesora notarialnego w świetle polskiego prawa o notariacie*, PN 1934, nr 17, s. 386.

[109] *Izba notarialna – Lwów*, PN 1935, nr 11-12, s. 266.

[110] *Uprawnienia kandydatów notarialnych*, PN 1935, nr 13-14, s. 305.

[111] *Izba notarialna – Kraków*, PN 1935, nr 11-12, s. 270.

[112] J.K. M a l i c k i, *W obronie zawodu notarialnego*, Notariat-Hipoteka 1934, nr 13-14, s. 97-98.

[113] Z.Sz., *O zastępstwo notariuszów na obszarze Ziem Zachodnich*, Notariat-Hipoteka 1934, nr 16, s. 122-123; w połowie 1935 r. było ich zaledwie 2, *Izba notarialna – Katowice*, PN 1935, nr 11-12, s. 280.

ników Notariatu Ziem Zachodnich do wystąpienia z propozycją nowelizacji prawa o notariacie w kierunku ustalenia zastępstwa na tych terenach w sposób identyczny, jak na terenie dawnej Kongresówki[114]. Rada Notarialna w Poznaniu ogłosiła ostatecznie w 1934 r. listę obejmującą 41 osób, spośród których część zakwalifikowana została z uwagi na dziesięcioletnie zatrudnienie w kancelarii notarialnej lub hipotecznej[115]. Jednocześnie do zastępowania notariuszy upoważniono dalszych 21 osób (w trybie art. 145 § 1), wśród których znalazło się 19 byłych sędziów[116]. W sumie, w pierwszym roku działania Rady Notarialnej w Poznaniu (do 30 kwietnia 1935 r.), wpłynęło 85 podań o wpisanie na listę zastępców, z czego w trybie art. 131 § 1 prawa o notariacie uwzględniono 45 wniosków, zaś 29 w trybie art. 145 § 1[117].

VIII. Zakończenie. Świeżo ukonstytuowane po wejściu w życie nowych przepisów rady notarialne zgodziły się co do konieczności wprowadzenia wspólnych kryteriów w zakresie kształcenia i egzaminowania aplikantów notarialnych. Zdawano sobie sprawę, iż od jakości i tempa ich praktycznej edukacji zależeć będzie faktyczne przejście notariatu polskiego na wysoki poziom zawodowy, określony w rozporządzeniu z 1933 r. Zdecydowano wspólnie, by przyjąć zasady zawarte w opracowanym przez prezesa Krakowskiej Rady Notarialnej S. Steina projekcie regulaminu egzaminów notarialnych[118].

Rozporządzenie z 1933 r., zawierające prawo o notariacie, stworzyło podstawy pod budowę nowych, w pełni wykwalifikowanych kadr notariatu Rzeczypospolitej. Mimo utrzymania w okresie przejściowym wielu dotychczasowych zasad, umożliwienia wykonywania czynności notarialnych osobom nie spełniającym nowych, wysokich wymogów formalnych w zakresie wykształcenia teoretycznego i praktycznego zmiany widoczne były już wkrótce po wejściu w życie nowego prawa. Niewątpliwie duży wpływ na to miała

[114] Tamże.

[115] *Z Rady Notarialnej w Poznaniu. Okólnik nr 6*, PN 1934, nr 15-16, s. 373; S. K a r c z e w s k i, *Pracownik notarialny może być zastępcą notariusza na terenie apelacji poznańskiej*, Notariat-Hipoteka 1934, nr 21, s. 186.

[116] *Z Rady Notarialnej w Poznaniu. Okólnik nr 6, op. cit.*

[117] 11 wniosków odrzucono, *Sprawozdanie z działalności Rady notarialnej w Poznaniu za czas od 1 lutego 1934 r. do 30 kwietnia 1935 r.*, PN 1935, nr 11-12, s. 23.

[118] (Red.), *Egzamin notarialny w jednolitym ujęciu*, PN 1934, nr 5, s. 18; *Regulamin egzaminów notarialnych*, PN 1934, nr 6, s. 15.

wymiana znacznej części dotychczasowych notariuszy na osoby z grona sędziów i prokuratorów, spełniających wymogi kwalifikacyjne określone w rozporządzeniu.

Wymiana ta – choć ostro krytykowana przez środowisko notarialne[119] – pozwoliła na zyskanie czasu na wykształcenie nowych kadr, już całkowicie zgodnie z treścią zunifikowanego prawa o notariacie. Proces ten nie przebiegał jednak odpowiednio szybko[120]. Liczba aplikantów w niektórych okręgach rosła bardzo wolno, i tak m.in. w okręgu Rady Notarialnej w Wilnie w 1935 r. nie było ani jednego aplikanta, ani asesora[121]. W Lublinie do 30 kwietnia 1935 r. było zaledwie 3 asesorów i nie było wciąż ani jednego aplikanta[122]. W Katowicach w połowie 1935 r. był 1 aplikant (w 1934 r. 3 aplikantów, z których 1 zrezygnował na własną prośbę, zaś 1 zdał egzamin)[123]. Pierwsze egzaminy notarialne, przeprowadzone zgodnie z nowym prawem, odbyły się w Warszawie we wrześniu 1934 r.; w 1936 r. było tam jednak wciąż zaledwie 15 aplikantów[124]. Rady notarialne apelowały o liczniejsze przyjmowanie na aplikację do kancelarii notarialnych i zatrudnianie w nich wyłącznie dyplomowanych prawników[125]. Gdy to nie pomogło, podczas kolejnej ogólnopolskiej konferencji prezesów i wiceprezesów rad notarialnych w 1938 r. podjęto uchwałę (o charakterze zalecenia) o wprowadzeniu przymusu przyjmowania aplikantów[126]. Po okresie gorącej obrony praw pracowników kancelarii notarialnych na terenie dawnego zaboru rosyjskiego, pojawiły się głosy domagające się stanowczo zamknięcia listy nieprawników upoważnionych do zastępowania notariuszy[127]. Minister spra-

[119] T. M a k o w s k i, *O prawidłowe zasilanie notariatu*, PN 1935, nr 23, s. 516; J. G l a s s, *O nominacjach notarialnych,* PN 1935, nr 1, s. 6.

[120] O aplikantach notarialnych i asesorach po wejściu w życie rozporządzenia z 1933 r. m.in. R. S z t y k, *Archiwum notarialne,* Rejent 1996, nr 6, s. 186-192; t e n ż e, *Aplikanci i asesorzy notarialni*, Rejent 1996, nr 7-8, s. 214-220.

[121] Tamże.

[122] (Red.), *Izba notarialna – Lublin*, PN 1935, nr 11-12, s. 273.

[123] (Red.), *Izba notarialna – Katowice*, PN 1935, nr 11-12, s. 280.

[124] Przystąpiło do nich ze skutkiem pomyślnym 8 aplikantów; wręczeniu świadectw pierwszym asesorom Rada Notarialna w Warszawie nadała uroczystą formę, *Pierwsi asesorowie w okręgu izby notarialnej w Warszawie*, PN 1934, nr 19, s. 447; (red.), *O zasilenie kadry notariatu*, PN 1936, nr 19, s. 415.

[125] *O zasilenie kadry..., op. cit.*

[126] *Zagadnienie aplikacji notarialnej*, PN 1938, nr 9, s. 202-203.

[127] T. Ż e n c z y k o w s k i, *Palące zagadnienie*, Współczesna Myśl Prawnicza 1936, nr 7.

wiedliwości zarządził ich czasowe zamknięcie dla izb notarialnych w Warszawie, Wilnie oraz Lublinie z dniem 1 stycznia 1937 r.

W toczącej się nieprzerwanie dyskusji nad fachowością notariatu polskiego zwracano uwagę, iż jedynie odpowiednio intensywna edukacja aplikantów mogłaby zmienić niekorzystne zasady nominacji, wśród których od wejścia w życie prawa o notariacie wciąż przeważały liczbowo mianowania dokonane w trybie art. 8[128]. Proponowano nawet nowelizację przepisu, by położyć tamę nagradzaniu zasług w życiu publicznym poprzez nadawanie stanowisk notariuszy[129]. Notariat polski, jednolicie w skali całego kraju, składać się miał w przyszłości z wyspecjalizowanych fachowców, starannie wyselekcjonowanych pod kątem umiejętności zawodowych i moralno-etycznych. Konieczność przestrzegania reguł kwalifikacyjnych podkreślano wielokrotnie[130]. Na pełną realizację zamierzonych planów nie starczyło jednak czasu wobec wybuchu II wojny światowej.

Dorota Malec

[128] Na 228 nominacji dokonanych do końca 1936 r. aż 152 zgodnie z art. 8 prawa o notariacie, T. M a k o w s k i, *Notariat jako ujście dla młodych prawników*, PN 1937, nr 2, s. 40-41; w okresie od 1 stycznia 1936 r. do 1 listopada 1938 r. na 127 nominacji aż 103 spośród byłych sędziów, prokuratorów, urzędników, adwokatów, J. P a w ł o w i c z, *Położenie asesorów notarialnych w Małopolsce*, PN 1939, nr 2, s. 36.

[129] W. M i s z e w s k i, *Głosy rzeczników świata prawniczego*, PN 1937, nr 3-4, s. 64-65.

[130] M.in. wypowiedź ministra sprawiedliwości w sejmowej dyskusji budżetowej w 1937 r., opinie K. S t e f k i, S. G o ł ą b a, M. A l l e r h a n d a, W. M i s z e w s k i e g o opublikowane w Przeglądzie Notarialnym 1937, nr 3-4, s. 59-67; (red.), *Założenia i wskazania programu zawodowości notariatu*, PN 1937, nr 7, s. 139-141.